

Patriotycznie w Wólce Ciechomskiej



Uroczystość patriotyczna, która odbyła się w Wólce Ciechomskiej, ściągnęła wielu uczestników.

Rozpoczęła się o godz. 10.00 uroczystą Mszą Świętą w Kościele Parafialnym w Wilczyskach. Po mszy wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej w Liskierzu, przedstawili inscenizację o tematyce patriotyczno - niepodległościowej.

Trzecia - główna część obchodów - odbyła się w Wólce Ciechomskiej. To tam udali się uczestnicy święta.

Poświęcono usytuowaną na skraju lasu i zmodernizowaną przez Gminę mogiłę, upamiętniająca 8 pomordowanych mieszkańców Wólki, rozstrzelanych podczas II wojny światowej.

Odczytano rys historyczny przypominający historię mężczyzn rozstrzelanych przez Niemców podczas II wojny światowej:

„(...) Zgodnie z podziałem wprowadzonym podczas wojny przez Niemców, wieś Wólka Ciechomska leżała na styku dystryktu lubelskiego i warszawskiego w powiecie łukowskim.

Podczas II wojny światowej Mieszkańcy Wólki Ciechomskiej przeżyli ogromną tragedię. Rankiem 26 kwietnia 1944 roku do wsi przybyli żandarmi z pobliskiego posterunku w Żelechowie w liczbie 15 osób. Według zeznań świadków i szeregu prowadzonych postępowań wyjaśniających, ustalono, że dowodził nimi komendant Nikiel oraz Gintof.

O godzinie czwartej rano żandarmi okrążyli wieś, wypędzili ludność cywilną z domów i

przyprawdzili na koniec wsi patrząc od strony Baczkowa.

Jeden z żandarmów wyczytał z listy osoby, które następnie wyprowadzono do lasu Baczkowskiego. A byli to młodzi mężczyźni w wieku od 16 lat zdolni do pracy. Następnie dowódca nakazał aby wszyscy wylegitymowali się posiadanymi kentkartami. Nazwiska sprawdzał z zapiskami z listy, którą stworzył ówczesny sołtys wsi. Z grupy wybrał 8 mężczyzn:

1. Szerszeń Piotr syn Jana - lat 25
2. Szerszeń Franciszek syn Jana - lat 33
3. Wiącek Waclaw syn Piotra - lat 24
4. Wiącek Marian syn Jana - lat 18
5. Płocki Stanisław syn Ignacego - lat 21
6. Płocki Stanisław syn Tomasza - lat 33
7. Kąkol Kazimierz - lat 24
8. Wieseń Kazimierz syn Władysława - lat 26.

Wskazani odprowadzeni zostali do pobliskiego lasu gdzie zostali zamordowani podczas egzekucji strzałem w plecy.

Następnie dowódca niemiecki polecił zakopać zwłoki informując obecnych, iż jeżeli zwłoki z mogiły zostaną zabrane, to za każde brakujące, rozstrzela 10 mieszkańców wsi. Mieszkańcy Wólki p. Celej, p. Żaczek, p. Matyka wskazani zostali przez Nikiela, jako osoby do wykopania mogiły osób pomordowanych. Zeznali oni, że słyszeli strzały, a gdy przyszedli na miejsce egzekucji zobaczyli ofiary. Zamordowani mieli rany klatki piersiowej, niektórzy nawet rany postrzałowe głowy.

Zamordowani pochowani byli na miejscu zdarzenia. Dopiero po zakończeniu wojny rodziny przeniosły pomordowanych na cmentarz parafialny w Wilczyskach.

Ponieważ Niemcy nie wiedzieli, który z mężczyzn o danych Stanisław Płocki był podejrzany, podjęli decyzję o zabójstwie obydwu.

Jeden z aresztowanych - Waclaw Wiącek podjął próbę ucieczki, ale natychmiast został zastrzelony.

Prawdopodobnie zabójstwo mieszkańców wsi było akcją odwetową za zabójstwo dwóch niemieckich żołnierzy w tym jednego telegrafisty i spalenie im auta.

W toku prowadzonego śledztwa przez Instytut Pamięci Narodowej - Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, nie zdołano ustalić dowodów, które pozwoliłyby na identyfikację sprawców zabójstwa. Stwierdzono, że wszyscy funkcjonariusze niemieccy, należący do żandarmerii w mniejszym lub większym stopniu znęcali się nad ludnością polską i żydowską oraz brali udział w mordach. Szczegółów kto, kiedy, gdzie dokładnie i w jaki sposób i kogo każdy z nich zamordował, niestety ustalić się nie da.

Niewątpliwie każde zachowanie polegające na zabójstwie osoby, będące naruszeniem prawa, okupant miał świadomość łamania norm prawa międzynarodowego, było bezsprzecznie realizacją polityki nazistowskiego państwa niemieckiego w zakresie zastraszenia ludności cywilnej obszaru okupowanego."

Tragedię sprzed 77 lat w swoim przemówieniu wójt gminy Wola Mysłowska opisała tak:

- Mieszkańcy Wólki Ciechomskiej przeżyli ogromny dramat. Podczas schyłku II światowej osiem Rodzin straciło swoich Bliskich. Żandarmi niemieccy w bestialski sposób i bez uszanowania prawa

międzynarodowego w odwecie odebrali życie niewinnym młodym ludziom. Ludziom, którzy mieli swoje plany... mieli rodziny ... mierzyli się co dzień z trudną rzeczywistością, aby doczekać końca wojny i zacząć normalnie żyć.

W tym tak szczególnym dniu Odzyskania Niepodległości przez Polskę, dziś w tym miejscu wspominamy tamte wydarzenia. Renowacja i poświęcenie tej symbolicznej mogiły niech będzie sygnałem dla naszych potomnych, że nie wolno zapominać o naszych przodkach, że trzeba przypominać naszym dzieciom te wszystkie historyczne wydarzenia i bolące ślady hitlerowskich zbrodni.

Celebrujemy i wspominamy tamte wydarzenia także Ku moście i przestrodze dla młodego pokolenia ... bo jak powiedział George Santayana - powiedziała wójt.

I dodała: - Uchowaj Dobry Boże nas od powtórki historii, niech pamięć o niej, wyrozumiałość i miłość do bliźniego pozwolą nam spokojnie przejść przez życie.

Pani wójt serdecznie podziękowała wszystkim Pomysłodawcom tej inicjatywy: mieszkańcom Wólki Ciechomskiej i uczestnikom uroczystości.

- Ta tablica nie tylko upamiętnia ofiary wojny i zachęca do modlitwy w ich intencji, ale również musi budzić refleksję i wyzwalać do modlitwy o pokój na świecie - zakończyła.





